BIBLIOTEKARZ PODLASKI
2017/4 (XXXVII)
ISSN 1640-7806
http://bibliotekarzpodlaski.ksiaznicapodlaska.pl/



Elżbieta Flis-Czerniak
IFP UMCS Lublin

# „Ja, duch wiekową boleścią posażny". Bolesław Śmiały w poetyckiej kreacji Juliusza Słowackiego i Tadeusza Micińskiego

**Streszczenie:**

Brzemienny w skutki dla państwa polskiego konflikt króla Bolesława II Śmiałego z biskupem krakowskim Stanisławem Szczepanowskim był tematem inspirującym nie tylko średniowiecznych kronikarzy i nowożytnych historiografów, ale również twórców literatury, którzy rozpoznali w tych zamierzchłych zdarzeniach potężny materiał mitotwórczy. Jednym z nich był Juliusz Słowacki, który w ostatnim, niedokończonym rapsodzie *Króla-Ducha* ukazał główne postacie sporu sprzed wieków jako ogniwo dziejowych przekształceń duchowej „esencji" narodu w jego pochodzie ku celom finalnym.

Poddając interpretacji poetycką kreację Bolesława Śmiałego, który jest bohaterem epopei historiozoficznej Słowackiego, autorka szkicu zestawia ją z kreacją postaci królewskiego banity w wierszu jednego z najbardziej żarliwych młodopolskich apologetów *Króla-Ducha* – Tadeusza Micińskiego.

Miciński, nawiązując do myśli historiozoficznej Słowackiego, wskazuje na labilność takich kategorii jak wina, bunt i ofiara. Przepełniony bólem, targany wyrzutami sumienia, król-wygnaniec skazany został na piekło życia, otwierając bramy nieba biskupowi. W kręgu tej problematyki, podnoszącej kwestię winy, grzechu i kary, rozważanej tak w perspektywie indywidualnej, jak i wspólnotowej, zgodnie z romantyczną, mistyczną filozofią narodu, sytuuje się dramat

wewnętrzny bohatera przedstawiony w wierszu *Król w Osjaku* Micińskiego.

**Słowa-klucze:** Bolesław Śmiały, św. Stanisław, historiozofia, mitotwórstwo, romantyzm, Młoda Polska, Juliusz Słowacki, Tadeusz Miciński

**„I am the spirit enriched of aged pains".**
**Bolesław Śmiały in the poetic creation of Juliusz Słowacki and Tadeusz Miciński**

**Summary:**

The conflict between King Bolesław II the Bold and the Bishop of Cracow, Stanisław Szczepanowski, was a noteworthy theme not only for medieval chroniclers and modern historiographers, but also for the creators of literature who recognized in these ancient events a powerful mitogenic material. One of them was Juliusz Słowacki, who in the last unfinished rhapsody of *Król-Duch* showed the main forms of the dispute from centuries as a link in the historical transformation of the spiritual „essence" of the nation in his procession towards final goals.

By interpreting the poetic creation of Bolesław Śmiały, who is the hero of Słowacki's historical and philosophical epic, the sketch's author juxtaposes it with the creation of a royal figure in a poem by one of the most passionate Young Poland apologists of *Król-Duch* – Tadeusz Miciński.

Miciński, referring to Słowacki's historical philosophy, points to the labyrinth of categories such as wine, rebellion and sacrifice. Overwhelmed by pain, tormented by remorse, the exile king was condemned to the hell of life, opening the gates of heaven to the bishop. Within the scope of this issue, raising the issue of guilt, sin and punishment, considered in both an individual and community perspective, according to the romantic, mystical philosophy of the nation, the inner drama of the hero presented in the poem *Król w Osjaku* Miciński is placed.

**Key words:** Bolesław II the Bold, St. Stanislaus Bishop., historiosophy, mythography, Romanticism, Young Poland, Juliusz Słowacki, Tadeusz Miciński

*O, pompa gloriae temporalis!*
*O, audacia fiduciae militaris!*
*O, maiestas regiae pietatis!*
Gall Anonim[1]

Na początku XX wieku jeden z najbardziej intrygujących krytyków literackich tego czasu, Stanisław Lack, napisał słowa, które skłaniają do pogłębionego namysłu nad zdarzeniem historycznym z roku 1079: „Konflikt króla i biskupa jest ciągły. I będzie zawsze. Zmienić tego nie można”[2]. Wypowiedź ta pochodzi z recenzji dramatu *Bolesław Śmiały* Stanisława Wyspiańskiego i doskonale wprowadza *in medias res*, odsłaniając szczególną rangę wydarzeń „skałecznych” w dziejach i kulturze narodu. Brzemienne w skutki dla państwa polskiego starcie się piastowskiego króla Bolesława II Śmiałego z biskupem krakowskim Stanisławem Szczepanowskim nurtowało średniowiecznych kronikarzy i nowożytnych historiografów, inspirowało również twórców literatury, którzy rozpoznali w tych zamierzchłych zdarzeniach, przyprószonych „legendowym mrokiem”, potężny materiał mitotwórczy.

Dla Stanisława Lacka młodopolski autor dramatu *Bolesław Śmiały* był artystą obdarzonym szczególną – warto wprowadzić to określenie – „przytomnością umysłu”. Jak wyjaśnia krytyk, któremu Tadeusz Sinko nadał zaszczytne miano „pierwszego hierofanta Wyspiańskiego”[3]: „Przeszłość dla umysłu przytomnego jest obecnością. Obecność przeszłością”[4]. Taka kondycja umysłu zdaje się odpowiadać temu, co Mircea Eliade nazwał „historiograficzną *anamnesis*”. Umożliwia ona zejście w głąb samych siebie, pozwala odkryć współzależności, jakie łączą żyjących z ich

[1] Cyt. za: A. E. Balicki, *Bolesław Śmiały i św. Stanisław Szczepanowski w poezji polskiej. Szkic*, Kraków 1905, s. 2.

[2] S. Lack, *„Bolesław Śmiały”. Dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego*, [w:] *Wybór dzieł krytycznych*, przedmowa, wybór tekstów i komentarze W. Głowala, Kraków 1980, s. 64. Pierwodruk: „Nowe Słowo” 1903, nr 10-12.

[3] Zob. T. Sinko, *Pierwszy hierofant Wyspiańskiego. Z powodu zbiorowego wydania „Studiów o Wyspiańskim” Stanisława Lacka*, „Przegląd Współczesny” 1925, nr 33.

[4] S. Lack, dz. cyt., s. 65.

przodkami[5]. Zdolność tę w najwyższym stopniu posiadał też niewątpliwie, patronujący artystycznym poczynaniom młodopolan, Juliusz Słowacki. Trzeba wręcz stwierdzić, że to on odkrył swym modernistycznym spadkobiercom tę niezwykłą – użyjemy raz jeszcze tego sformułowania – „przytomność umysłu", dzięki której widzi się „chwile osobliwe", w których „jawi się Duch, czyli jednolitość przeszłości i obecności"[6]. A mówiąc inaczej – objawia się… Król-Duch, „przez wieki idąca powieść" o dziejach – jak to ujął Ryszard Przybylski – „prazasady duchowej Polski"[7].

Odwołując się do wersu: „Kto ten duch – wiecie…", pochodzącego z oktawy VIII pieśni IV z ostatniego, niedokończonego rapsodu „*Biblii* modernistów"[8], Marta Piwińska pisze:

> Wiemy, „kto ten duch". Spod czerwonego słowa ma błysnąć biskup krakowski, święty Stanisław, który w jedenastym wieku strasznie spojrzał na Bolesława Śmiałego rzuciwszy nań klątwę. Dalej także wiemy: ta klątwa zaważyła na losach narodu, a spojrzenie zrzucające króla z tronu błyska zawsze, gdy jakaś duchowa potęga powstaje przeciw władzy, to samo działo się, gdy Zorian stawał przed Popielem i gdy on, Słowacki – przed Czartoryskim czy przed Mickiewiczem?
>
> Nie trzeba uściślać, bo przecież wiadomo, że chodzi o sytuację powtarzającą się w dziejach [...]. Słowacki przecież wcale nie opisuje, jak to się odbyło w jedenastym wieku w Krakowie. Nie chodzi o to, co było wtedy. To spojrzenie czegoś się domagające mamy poczuć teraz [...][9].

Chodzi zatem o specyficzne rozpoznanie przeszłości jako obecności, jako wiecznego teraz. Poetyckie mitotwórstwo Słowackiego zmierza do odsłonięcia duchowej prazasady organizującej dzieje narodu, by móc samemu w nich najpełniej się uobecnić. Główne postacie sporu sprzed wieków, wpisujące się w „wielkie duchów wojny święte", walczą nie tylko na

[5] Zob. M. Eliade, *Aspekty mitu*, przekł. P. Mrówczyński, Warszawa 1998, s. 136-137.

[6] S. Lack, *„Bolesław Śmiały"*, s. 69.

[7] R. Przybylski, *Rozhukany koń. Esej o myśleniu Juliusza Słowackiego*, Warszawa 1999, s. 145.

[8] O kreowaniu *Króla-Ducha* na „*Biblię* modernistów" pisze Halina Floryńska: *Spadkobiercy Króla Ducha. O recepcji filozofii Słowackiego w światopoglądzie polskiego modernizmu*, Wrocław 1976, s. 18 i nn. Por. Antoni Lange, *Mit nowoczesny*, „Tygodnik Ilustrowany" 1922, nr 3: „Właściwi twórcy mitologii polskiej – to romantycy, na których szczycie stoi Juliusz Słowacki z *Królem-Duchem*".

[9] M. Piwińska, *Juliusz Słowacki od duchów*, Warszawa 1999, s. 288.

arenie dziejowej, ale także wyrażają najgłębsze doświadczenie wewnętrzne podmiotu, jego cierpienia i „męki serdeczne", o których mowa jest w pierwszej oktawie introdukcji *Króla-Ducha*.

Poddając interpretacji poetycką kreację Bolesława Śmiałego, który jest bohaterem ostatniego, niedokończonego rapsodu epopei historiozoficznej Słowackiego, zestawimy ją z kreacją postaci królewskiego banity w wierszu jednego z najbardziej żarliwych młodopolskich apologetów *Króla-Ducha* – Tadeusza Micińskiego. To z nim Stanisław Wyspiański czytał to „tajemnicze Arcydzieło" pod koniec roku 1899[10], a te „seanse" lekturowe oddziałały znacząco na kształt ideowo-artystyczny niejednego dzieła zarówno krakowskiego twórcy[11], jak i autora zbioru poetyckiego *W mroku gwiazd*, w którym znajduje się interesujący nas utwór *Król w Osjaku*[12].

Juliusz Kleiner, wielki monografista twórczości Słowackiego, podkreślał, że Bolesław Śmiały jest pierwszym (i ostatnim) awatarem Króla Ducha, „zajmującym się nie tylko metafizyką, lecz i państwem"[13]. Dwie

[10] Zob. *Kalendarz życia i twórczości Stanisława Wyspiańskiego (26 marca 1898–grudzień 1907)*, oprac. A. Doboszewska, Kraków 1995, s. 64-65.

[11] Zob. K. E. Duda, *Nowa perspektywa badawcza rapsodów Stanisława Wyspiańskiego. Przykład jednej z analiz*, [w:] *Stanisław Wyspiański – studium artysty*, pod red. E. Miodońskiej-Brookes, Kraków 1996, s. 139-149; D. Kudelska, *Polska szkoła malarska według Słowackiego a witraże wawelskie*, [w: ]tamże, s. 151-168; M. Bourkane, *O rapsodach Stanisława Wyspiańskiego*, Poznań 2014, s. 43-60.

[12] Trudno przecenić związki twórczości Micińskiego z dziełami autora *Króla-Ducha*. Pod „znakiem Słowackiego" sytuował spuściznę młodopolskiego poety T. Weiss (*Romantyczna genealogia polskiego modernizmu. Rekonesans*, Warszawa 1974). Ważne rozpoznania przyniosła też, przywoływana już w niniejszym szkicu, praca Haliny Floryńskiej *Spadkobiercy Króla Ducha*. Wiele cennych uwag na temat recepcji Słowackiego znajdziemy również rozsianych w poszczególnych studiach poświęconych twórczości Micińskiego. Nie sposób ich tu wszystkich wymienić. Wspomnieć wypada, że w ostatniej dekadzie zainteresowanie badaczy literackim dialogiem Micińskiego ze Słowackim nie słabnie. Pisały na ten temat m.in.: S. Brzozowska, *Teatr historii. Teatr wyobraźni. Juliusz Słowacki – Tadeusz Miciński*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza" 2013, Rok VI (XLVIII), s. 7-30. U. M. Pilch, *Kto jestem? O podmiocie w poetyckim dwugłosie Słowacki – Miciński*, Kraków 2010; E. Flis-Czerniak *„Bo moc – to duch". Juliusz Słowacki i Tadeusz Miciński „w poszukiwaniu mocy"*, [w:] *Spadkobiercy Juliusza Słowackiego w kraju i zagranicą (w dwusetną rocznicę urodzin)*, red. Eugenia Łoch, Lublin 2010, s. 145-153. Niemniej dalej aktualny pozostaje postulat, zgłoszony przez Wojciecha Gutowskiego w fundamentalnej dla naszych dalszych rozważań pracy *Tadeusza Micińskiego dialog z „Królem-Duchem"* ([w:] tegoż, *Między inicjacją a nicością. Studia i szkice o literaturze modernizmu*, Bydgoszcz 2013, s. 341): „Niewątpliwie zadaniem do realizacji pozostaje obszerne studium, opisujące paralele, związki, intertekstualny dialog dwóch oryginalnych poetów, studium, które odsłoniłoby <<poezjotwórczy walor>> mistyki Słowackiego".

[13] J. Kleiner, *Juliusz Słowacki, Dzieje twórczości*, t. IV: *Poeta mistyk*, wstęp i oprac. J. Starnawski, Kraków 1999, s. 589.

pierwsze pieśni rapsodu V (IV wg edycji Kleinera i Floryana)[14] przynoszą obraz potężnego królestwa, którym włada „król nad króle", mocarz światowy, który „nie był wtenczas harfą i słowikiem", lecz „strzelał pioruny spod powiek" (V 192). Ustanowił on silną, a przy tym mądrą i sprawiedliwą władzę, będąc „sędzią tronów" (V 182). To do niego uciekali się nie tylko jego poddani, ale także włodarze innych krain: „do króla, śmiałego człowieka, Obracał się świat, który był z atłasu…" (tamże). Podkreśleniu potęgi króla służy też pojawiający się często w tym rapsodzie epitet „żelazny", wyznaczający „pole semantyczne mocy"[15] oraz liczne hiperbolizacje akcentujące wielkość dokonań i przeznaczeń bohatera, rządzącego Polską „żelazną całą – i całą ceglaną" (V 181). Bolesław Śmiały wyrasta zatem na władcę idealnego i jest to – dodajmy – do pewnego stopnia wizerunek zgodny z obrazem wyłaniającym się z kroniki Galla Anonima, który sławił zwycięskie czyny wojenne mężnego króla. Kronikarz Bolesława Krzywoustego pisał o dumie, wojowniczości, nieugiętym harcie, twardej i niezłomnej woli, o duszy, która czuje się „panem bezwzględnym na świecie"[16]. W tym duchu kreśli też Słowacki obraz piastowskiego władcy, świadomego swej nadludzkiej mocy:

Czucie wielkości, które we mnie było,
Wyobraziłbyś – marząc sam o sobie,
Że jesteś wielką granitową bryłą,
A czas cię swymi dłuty z wolna skrobie...
A ktoś podnosi wielką bardzo siłą,
I tej już na pół żelaznej osobie,
Czołem ją w ciemne [?] postawiwszy chmury,
Za nóg podstawę – daje Karpat góry.
(V 472)

[14] Z uwagi na to, że niniejszy szkic poświęcony jest porównaniu kreacji Bolesława Śmiałego w dziele Słowackiego i Micińskiego, zdecydowano się pozostać przy numeracji rapsodów funkcjonującej w czasach, kiedy autor *Nietoty* czytał *Króla-Ducha* (rapsod V). Kierując się tą przesłanką i nie włączając się w dyskusję na temat kwestii edytorskich, najczęściej przywołuje się w niniejszej pracy fragmenty dzieła Słowackiego w opracowaniu Juliana Krzyżanowskiego (J. Słowacki, *Dzieła*, t. V: *Król-Duch*, Wrocław 1959). Przy cytacjach z tego wydania pojawia się w nawiasie symbol V, oznaczający tom, zaś cyfra arabska wskazuje numer strony.

[15] L. Nawarecka, *Mistyczny sens mitu w „Królu-Duchu" Juliusza Słowackiego*, Katowice 2010, s. 139.

[16] A. E. Balicki, dz. cyt., s. 5.

Poeta, hiperbolizując postać swego bohatera i wyposażając go w cechy nadludzkie, nadaje mu także rys mówiący o duchowej głębi postaci. To „duch żelazny i anioł wysoki" (V 199). Jest on nie tylko śmiały, ale i święty, pozostając w głębokiej jedności ze światem („żywot mię cały zna – i królem wita", V 183). Dzięki niemu trwa święta więź zespalająca niebo z ziemią i łącząca ludzi między sobą. Staje się figurą dobrego pasterza oraz sprawiedliwego i miłosiernego ojca:

> Często, gdy spojrzę – to jak falki srebrne,
> Jagnięta – ludki ubożuchne moje,
> Którym są ręce królewskie potrzebne,
> Stoją – a ja jak krzyż nad nimi stoję.
> (V 183)

Słowacki tę właściwość harmonijnego zespolenia odmiennych dyspozycji bohatera przedstawia kilkakrotnie, odwołując się między innymi do mistycznej symboliki ziarna oraz motywu orlego rycerstwa. Bolesław stoi „żelazny", wyżej swego gminu, „jako kłos prosty, z orłem na przyłbicy" (V 184)[17]. Jest postacią syntetyzującą dokonania swoich poprzedników[18], królewskich duchów Mieczysława i Chrobrego, utrzymującą całą duchowo-organizacyjną strukturę państwa w „czystości związkowej" (V 181). W tym rajskim stanie narodowego bytowania wszyscy pozostają ze wszystkimi w głębokiej, mistycznej wręcz więzi, a jakikolwiek występek jako skaza odbija się na całej wspólnocie („każda obraza, Która w niej [w Polsce – przyp. EFC] ducha jednego pobrudzi, zaraz rozlana szła – na wszystkich ludzi", V 181).

Można chyba powiedzieć, iż kreując taki obraz symbiotycznej duchowej więzi między wszystkimi członkami wspólnoty, której gwarantem był Król-Duch (tak jak Chrystus jest gwarantem mistycznej wspólnoty Kościoła), Słowacki chciał wprowadzić czytelnika w krąg rozważań dotyczących winy spoczywającej na tym, który tę więź rozbija. Winy Bolesława-Adama. Czytelne są bowiem w rapsodzie odwołania do rajskiego mitu, mówiącego o dramacie upadku, który doprowadził do rozdarcia pierwot-

[17] Warto nadmienić, iż wyobraźniowa tkanka tego obrazu koresponduje z wizerunkiem bohatera epopei Mickiewicza – Tadeusz-krasny ułan, co stoi „jak słonecznik, w błyszczącym kołpaku" (ks. XI, w. 299).

[18] Por. J. Kleiner, dz. cyt., s. 517.

nej jedności i harmonii za przyczyną wężowego kuszenia. Król, który „na zabawki ludzkie nie ma czasu", którego nie bawiły „podłe" turnieje, nie oparł się pokusie namiętności. „Moc wielka, świętość, cichość i prostota" (V 184), przypisane postaci Bolesława Śmiałego, poszły w rozsypkę, gdy pojawiła się na drodze bohatera Krystyna, a później Mścisława. Kondycję tę wyraża bohater *expressis verbis*: „Dopóki mogłem, kryłem to żelazem, / Teraz rozpadłem się" (V 208). A za rozpadem wewnętrznym poszedł w ślad rozpad więzi jednoczących wspólnotę, której przewodził, znikła „czystość związkowa": „na wsze strony już rozwiązłość biegła, / We mnie z najpierwszych węzłów rozwiązana" (V 206)[19].

Ulegając pokusie namiętności, Bolesław Śmiały traci świadomość tej prawdy, że jego duch „ludu jest duchem i losem" (V 196). Intoksykacja duszy królewskiej pociąga za sobą dramatyczne konsekwencje dla zbiorowości, konsekwencje natury moralnej (rozwiązłość, pijaństwo), religijnej (powrót do wierzeń pogańskich), ustrojowo-społecznej (uciemiężenie ludu) i politycznej (wzmocnienie władzy ciemiężącej rusiński lud i zbliżenie z ruskim carem).

Zachwianie wewnętrznej homeostazy duchowej króla prowadzi do dezintegracji i demonizacji jego osobowości. Imaginacyjnie przedstawił to Słowacki w obrazie Bolesława „rosnącego jako olbrzym z błota" (V 209). Znamienne okażą się tu także próby wprowadzenia konstrukcji sobowtórowej:

> Tak jam kaleczył wiatr – ścigałem jęki,
> Widząc we wszystkim twarz, którą jad ślini,
> Twarz moją własną, która już się trzyma
> Na wiatrach – swymi patrząca oczyma.
> (V 204)

Podmiot ulega rozdwojeniu i zostaje osaczony przez samego siebie[20]. Idąc dalej tym tropem, można chyba powiedzieć, że rozpad wewnętrzny oznacza rozdzielenie dwóch dyspozycji duchowych, dotychczas zespolo-

[19] Na istotną rolę słownictwa wpisanego w pole semantyczne wyrazu „więź" zwróciła uwagę Lucyna Nawarecka, dz. cyt., s. 142.

[20] W tym kierunku, dostrzegając w zacytowanym fragmencie konstrukcję sobowtórową, zmierza też interpretacja zaproponowana przez Urszulę M. Pilch, dz. cyt., s. 171. Por. także: W. Gutowski, dz.cyt., s. 348.

nych, o których była mowa wyżej: śmiałości i świętości. W tym kontekście ujęty konflikt Bolesława z biskupem krakowskim nosiłby znamiona psychomachii:

> Wtenczas to duchy przede mną zadrżały,
> Widząc, że jestem na wszystko odważny;
> I rzekły sobie ludy – żem był Ś m i a ł y ,
> A jam był tylko człowiek nieuważny;
> I piorunowe ducha mego strzały
> Ja, duch wiekową boleścią posażny,
> Począłem ciskać na cnoty obrońce,
> Na świat – jak straszne, zwariowane słońce.
> (V 189)

Jak wiadomo, Słowacki nie ukończył rapsodu o Bolesławie Śmiałym; śmierć wytrąciła mu pióro z ręki. Nie przedstawił też aktu zabójstwa biskupa krakowskiego przez króla. W ostatnich oktawach końcowej pieśni ukazał jedynie scenę konfrontacji Bolesława Śmiałego ze św. Stanisławem z zawezwaniem na sąd trupa Piotrowina, by ten zaświadczył o legalności nabycia ziemi przez biskupa.

Jak wiadomo, *Król-Duch*, „kolosalny labirynt poezji naszej" – jak pisał o dziele Słowackiego Ignacy Matuszewski w studium *Król Duch czy królowie duchy?* – jest utworem w szczególny sposób generującym twórczość Tadeusza Micińskiego. Znamienne jest także, że młodopolski poeta – podobnie zresztą jak inni twórcy z jego pokolenia – postrzegał dosięgający „himalajskich wyżyn"[21] poemat Słowackiego jako dzieło będące świadectwem wspólnego „zasadniczego tonu"[22] przenikającego dziedzictwo polskich romantycznych wieszczów. „Król Duch Słowackiego ma intelektualną łączność z mesjanizmem wykładów Mickiewicza"[23] – pisał Miciński w odczycie wygłoszonym w marcu 1905 r. we Lwowie. Uwagę tę warto przytoczyć także i z tego względu, że – wbrew ocenie Haliny Floryńskiej –

[21] Tadeusz Miciński, *Do źródeł duszy polskiej*, Lwów 1906, s. 46. Dalej w tekście szkicu przy cytacjach z tego wydania pojawia się symbol Dźdp.

[22] „Wszyscy oni posiadają jeden zasadniczy ton" – pisał Artur Górski (*Monsalwat*, Kraków 1908, s. 225) o polskich romantycznych wieszczach. Por. także: W. Gutowski, dz. cyt., s. 344.

[23] T. Miciński, dz. cyt., s. 79-80.

przywołany odczyt jest nie tylko „streszczeniem i komentarzem" do dzieła wieszcza, ale jest przede wszystkim – co stwierdził już Wojciech Gutowski – jego oryginalną interpretacją[24]. Należy pamiętać, iż to Miciński bodaj jako pierwszy zwrócił uwagę na podobieństwo między kreacją Popiela a historyczną postacią Iwana Groźnego, omawianą – przypomnijmy – w prelekcjach paryskich Mickiewicza[25]. Komentując rapsod poświęcony Bolesławowi Śmiałemu, wydobywa te treści poematu, które sytuują polskiego króla w kontekście idei Słowiańszczyzny i mesjanizmu słowiańskiego. Wskazuje tu na kardynalny błąd władcy, który, mając całą ojczyznę „jak piorun w ręku" (Dźdp 107), sprzeniewierzył się Bożemu powołaniu „zaszczepienia większych czasów" (V 190), a zatem zgodnie z wykładnią filozofii genezyjskiej Słowackiego – przybliżenia eschatologicznego królestwa Jeruzalem słowiańskiej, i poszedł „kłamców ruskich umacniać na tronie" (Dźdp 107). Miciński podkreśla też rolę rusińskich władców, jaką odegrali oni, podsuwając królowi swą siostrę Mścisławę, w zmąceniu namiętnością „głębin metafizycznych" Bolesława Śmiałego. Przywołuje przy tym stosowne fragmenty poematu, ukazujące konsekwencje tego faktu:

> Straciłem zaraz z mego majestatu
> Pozłotę i ruski car już przy mnie siadał,
> [...]
> Duch natchnień przestał wiać na polskie czoło
> (Dźdp 108)

Intoksykacja Króla Ducha, co Miciński trafnie puentuje, doprowadza do dramatycznych konsekwencji: Bolesław „tracąc związek z własną jaźnią – traci moc nad narodem" (Dźdp, 109). Dawna wspólnotowa więź przemienia się – posłużymy się tu słowami Juliusza Kleinera – „w fatum mściwe"[26].

Warto przy tym zauważyć, że Bolesław Śmiały, będąc „duchem żelaznym i aniołem wysokim", łącząc świętość ze śmiałością, posiada duchowy potencjał, który bliski jest Mickiewiczowskiemu ideałowi wodza-mesjasza, przedstawionemu w końcowych wykładach z literatur słowiańskich.

[24] Tamże, s. 342.

[25] Zob. J. Kleiner, dz. cyt., s. 542-543.

[26] Tamże, s. 598.

To podobieństwo, jak się zdaje, Miciński zauważa, pisząc o intelektualnej łączności „poematu nadludzkiego" (Dźdp 80) Słowackiego z prelekcjami paryskimi wieszcza. Liczne świadectwa lektury obu dzieł, wzbudzających nieukrywany zachwyt młodopolskiego poety, przypadają na lata 1897–1899. Jak już wspominaliśmy, wtedy czyta też *Króla-Ducha* razem ze Stanisławem Wyspiańskim, autorem rapsodów inspirowanych poematem Słowackiego oraz dylogii dramatycznej, powstałej w późniejszych latach (1903–1906), poświęconej konfliktowi „skałecznemu" (*Bolesław Śmiały*, *Skałka*).

Odczyt *Król Duch – Jaźń. Poemat Juliusza Słowackiego*, opublikowany w tomie *Do źródeł duszy polskiej*, przynosi interpretację, w której Miciński – jak zauważa Wojciech Gutowski – „swobodnie łączy płaszczyznę metafizyczną z historiozoficzną. Nie usiłuje zrekonstruować uporządkowanego procesu dziejowego, teleologicznej ewolucji ducha, akcentuje jej meandry, powikłania"[27]. Te interesujące zwłaszcza Micińskiego meandry i powikłania są też tematem powstałego wcześniej, bo przed 1902 r., wiersza *Król w Osjaku*, zamieszczonego w zbiorze poetyckim *W mroku gwiazd*.

Warto też w tym miejscu podkreślić, że młodopolski poeta wpisuje kreowaną w wymienionym utworze postać Bolesława Śmiałego w pewien – jeśli można tak powiedzieć – paradygmat Króla Ducha wskazany przez Słowackiego w introdukcji do poematu:

> Cierpienia moje i męki serdeczne,
> I ciągłą walkę z szatanów gromadą,
> Ich bronie jasne i tarcze słoneczne,
> Jamy wężową napełnione zdradą...
> Powiem... wyroki wypełniając wieczne,
> Które to na mnie dzisiaj brzemię kładą,
> Abym wyśpiewał rzeczy przeminięte.
> I wielkie duchów świętych wojny święte.
>
> (V 5)

Istotną rolę odgrywa tu zwłaszcza incipit i ostatni wers pierwszej oktawy poematu.

Incipit wskazuje na cierpienie, „męki serdeczne" jako na temat przewodni dzieła i najważniejsze doświadczenie podmiotu. Do tego kręgu

[27] W. Gutowski, dz. cyt., s. 345.

doświadczeń odsyła nas też pierwszy wers wiersza Micińskiego: „Łuną rozpaczy zażegając sioła”[28]. Można powiedzieć, że młodopolski autor świadomie wyzyskuje w kreacji Bolesława Śmiałego sensy mieszczące się w źródłosłowie imienia króla przedstawionym przez Słowackiego w jednym z wariantów tekstu interesującego nas rapsodu: „nazwany był Bolem i Sławą” (V 483). Sławę bohater Micińskiego, prowadzący swoją opowieść z perspektywy wygnańca[29] ma już za sobą, słowem kluczowym jest natomiast Ból. Istotnym kontekstem okaże się tu fragment wypowiedzi Popiela z pierwszego rapsodu:

> Ale przeze mnie ta Ojczyzna wzrosła,
> Nazwiska nawet przeze mnie dostała;
> I pchnięciem mego skrwawionego wiosła
> Dotychczas idzie: Polska – na ból – skała...

Miciński odczytuje bowiem historię Bolesława Śmiałego przez pryzmat dramatu Popiela, łącząc dwa rapsody graniczne, jakby mając nadzieję, że w ten sposób znajdzie – nawiążemy tu do słów z przedmowy Słowackiego do rapsodu drugiego – „tajemnicę początku i końca – Alfę i Omegę świata – a zatem i ojczyzny”[30].

Warto przy tym dodać, że inspirację do takiego odczytania tej postaci *Króla Ducha* młodopolski poeta mógł znaleźć w prelekcjach paryskich Mickiewicza. Jak pamiętamy, we lwowskim odczycie podkreślał wszak „intelektualną łączność” między tymi dziełami wieszczów. A ten styl lektury, wskazujący na pewne związki, spójnię obu przecież tak różnych pod względem genologicznym utworów (dyskursywność *contra* wizyjna wyobraźniowość), był znamienny dla Micińskiego – podkreślmy – już dużo wcześniej. W pracy o Adamie Mickiewiczu, pisanej w latach 1897–1898 na konkurs ogłoszony przez jedno z ówczesnych czasopism, autor tej brulionowej rozprawy zaznaczał: „A wykłady literatury czyż nie są kolosalnym poematem, w rodzaju *Króla Ducha* – tylko że głębsze od niego, jaśniejsze

[28] T. Miciński, *Wybór poezji*, wstęp i oprac. Wojciech Gutowski, Kraków 1999, s. 112. Kolejne cytaty z tego zbioru poezji opatrzone zostały symbolem Wp; liczba wskazuje numer strony.

[29] Zob. W. Gutowski, s. 347.

[30] J. Słowacki, *Dzieła wszystkie*, t. XVII, pod red. J. Kleinera i W. Floryana, Wrocław 1975, s. 81.

i ściśle związane jedną organizującą duszą”[31]. Pomijam w tym miejscu kwestię oceny obu dzieł, istotne dla naszego wywodu okaże się natomiast to, że w wykładzie XIII kursu pierwszego Mickiewicz, pisząc o zbrodniczej winie Bolesława[32], przywołuje następującą wypowiedź z kroniki Galla Anonima: „Widzieliśmy boleść naszego władcy, widzieliśmy wszyscy, jak z rozpaczy tarzał się w popiele”[33]. Obok słowa „ból” pojawia się w niej inne kluczowe słowo, a mianowicie popiół. Lucyna Nawarecka, eksplorując mistyczny sens mitu w *Królu-Duchu* Słowackiego, wskazuje na semantyczny związek imienia bohatera pierwszego rapsodu poematu z tym symbolem; podkreśla, że Popiel niszczy, ale również przyczynia się do oczyszczenia i odnowienia świata[34]. Jest wszak „okropnym” biczem Bożym, narzędziem, którego złowroga potęga ma przyczynić się do wzrostu ducha w narodzie. Ideę tę – przypomnijmy – wykładaną w kręgu towiańczyków, Miciński wprowadził w poetycki świat zbioru *W mroku gwiazd* w wierszu *Meduza*, mówiąc o „smaganiu grzechem i pędzeniu wzwyż” (Wp 184). Rozpoznanie swojej misji dziejowej przez Popiela skłania do namysłu nad takimi kategoriami jak wina, grzech i odkupienie. Problematyka ta podjęta została w wierszu *Król w Osjaku*.

„Cały się stałem ojczyzną i cały stałem się prochem i cały rozpaczą” (Dźdp 88) – mówi Popiel, a słowa te określają także sytuację, w jakiej znalazł się bohater utworu Micińskiego. Akt transgresji w zło dokonuje się w przypadku Bolesława Śmiałego z wiersza młodopolskiego poety, podobnie jak u Słowackiego w pierwszym rapsodzie poematu, po utracie Umiłowanej. „Olwijska kniaziówna” nie została też w utworze Micińskiego powiązana z pokuszeniem Erosa, lecz z miłością, która prowadzi do mistycznej przemiany: „Pani! jedna moja – wszechświat w Tobie / poznałem, bom go ukochał przez Ciebie!” (Wp 114). Wpisana jest zatem w rolę biblijnej Oblubienicy, a nie Babilońskiej Nierządnicy, jak postacie kobiece (Krystyna, Mścisława) w rapsodzie Słowackiego o Bolesławie Śmiałym.

[31] T. Miciński, *Praca o Adamie Mickiewiczu*, [w:] T. Linkner, *Z juweniliów Tadeusza Micińskiego*, Gdańsk 2016, s. 210.

[32] Musimy tu zaznaczyć, że słowa z kroniki Galla Anonima odnoszą się, co prawda, w wypowiedzi kronikarza do postaci Bolesława Krzywoustego. Jednak w toku wywodu Mickiewicza w wykładzie XIII kursu pierwszego adres ten przestaje być tak oczywisty. Autor prelekcji paryskich podaję jedynie imię króla: Bolesław.

[33] A. Mickiewicz, *Dzieła*. Wydanie Narodowe, t. VIII: *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy*, Kraków 1952, s. 150.

[34] L. Nawarecka, dz. cyt., s. 56.

I czas na puentę. Kontaminacja postaci Popiela i Bolesława Śmiałego w wierszu *Król w Osjaku* zdaje się wynikać z głębokiej, wnikliwej lektury poematu Słowackiego, także jego nieopublikowanych wariantów rękopiśmiennych, do których miał dostęp Miciński. W jednej z odmian tekstu końcowego rapsodu biskup krakowski, starzec, który na Skałce podniósł drżące dłonie przeciw królowi, przedstawiony został wprost jako wcielenie Przeciwnika Popiela:

> Nawet duch straszny ów pieśniarza – który
> Leciał za wieńcem Pańskich apostołów
> W kopułę ducha z ognistej purpury
> [...]
> Odstał... i stanął na Skałce – jak skała.
> (V 509)

Analogia święty Stanisław – Zorian[35], Skałka – skała skłania do reinterpretacji zbrodniczego aktu Bolesława Śmiałego w kontekście celów finalnych. Zło zrodzone z bólu przyczyniło się do tego, że duch narodowy zyskał nowy element fundacyjny. Święty męczennik to skała, na której dalej będzie wzrastał naród (w koncepcji Słowackiego, jak można sądzić, biskup Stanisław miał być przeciwwagą dla „słowiańskiego boga zbudzonego w błocie" przy przeprawie Bolesława Chrobrego przez Dniepr, a Śmiałego przez Bug). Miciński, nawiązując do myśli historiozoficznej Słowackiego, eksponuje jednak nie tyle sensy teleologiczne, co – jak pisał w przywoływanej już wypowiedzi Wojciech Gutowski – „powikłania". Młodopolski poeta zdaje się wskazywać na labilność takich kategorii, jak wina (Śmiały okazuje się „niewinnym winowajcą"), bunt i ofiara. Przepełniony bólem, targany wyrzutami sumienia, król-wygnaniec skazany został na piekło życia, otwierając bramy nieba biskupowi:

> Jeśli niewinny – niebo mu otwarłem,
> sam żyjąc w piekle miłości straconej,
> jeśli męczennik – jak lew go rozdarłem,
> ciemnym nieszczęścia grotem przebodzony –
> [...]
> Kto tu? znów przyszedł... oczyma przebija –

[35] Zob. J. Kleiner, dz. cyt., s. 599.

szepce – tak cichy rozpacznie i blady
„Jam święty – zbawił mnie Chrystus Maryja" –
precz maro! Szatan cię wysłał na zwiady –
któż wie cokolwiek? dusza ciemny bór –
dusi mnie – słońca! – wieków chór...
(Wp 116)

W kręgu tej problematyki, podnoszącej kwestię winy, grzechu i kary, rozważanej tak w perspektywie indywidualnej, jak i wspólnotowej, zgodnie z romantyczną, mistyczną filozofią narodu, sytuuje się dramat wewnętrzny bohatera przedstawiony w wierszu Micińskiego.

**Bibliografia:**


Balicki A. E., *Bolesław Śmiały i św. Stanisław Szczepanowski w poezji polskiej. Szkic*, Kraków 1905.

Brzozowska S., *Teatr historii. Teatr wyobraźni. Juliusz Słowacki – Tadeusz Miciński*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza" 2013, Rok VI (XLVIII), s. 7-30.

Eliade M., *Aspekty mitu*, przekł. P. Mrówczyński, Warszawa 1998.

Flis-Czerniak E., *„Bo moc – to duch". Juliusz Słowacki i Tadeusz Miciński „w poszukiwaniu mocy"*, [w:] *Spadkobiercy Juliusza Słowackiego w kraju i zagranicą (w dwusetną rocznicę urodzin)*, red. Eugenia Łoch, Lublin 2010, s. 145-153.

Floryńska H., *Spadkobiercy Króla Ducha. O recepcji filozofii Słowackiego w światopoglądzie polskiego modernizmu*, Wrocław 1976.

Gutowski W., *Tadeusza Micińskiego dialog z „Królem-Duchem",* [w:] tegoż, *Między inicjacją a nicością. Studia i szkice o literaturze modernizmu*, Bydgoszcz 2013, s. 340-354.

Kleiner J., *Juliusz Słowacki, Dzieje twórczości*, wstęp i oprac. Jerzy Starnawski, Kraków 1999.

Słowacki J., *Dzieła*, t. V: *Król-Duch*, Wrocław 1959.

Lack S., *„Bolesław Śmiały". Dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego*, [w:] *Wybór dzieł krytycznych*, przedmowa, wybór tekstów i komentarze W. Głowala, Kraków 1980.

Linkner T., *Z juweniliów Tadeusza Micińskiego*, Gdańsk 2016.

Matuszewski I., *Słowacki i nowa sztuka (modernizm): twórczość Słowackiego świetle poglądów estetyki nowoczesnej. Studium krytyczno-porównawcze*, wstęp i oprac. S. Sandler, Warszawa 1965.

Miciński T., *Do źródeł duszy polskiej*, Lwów 1906.

Miciński T., *Wybór poezji*, wstęp i oprac. Wojciech Gutowski, Kraków 1999.

Mickiewicz A., *Dzieła.* Wydanie Narodowe, t. VIII: *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy*, Kraków 1952.

Nawarecka L., *Mistyczny sens mitu w „Królu-Duchu" Juliusza Słowackiego*, Katowice 2010.

Pilch U. M., *Kto jestem? O podmiocie w poetyckim dwugłosie Słowacki – Miciński,* Kraków 2010.

Piwińska M., *Juliusz Słowacki od duchów*, Warszawa 1999.

Przybylski R., *Rozhukany koń. Esej o myśleniu Juliusza Słowackiego*, Warszawa 1999.

Ricoeur P., *Symbolika zła*, przekł. Stanisław Cichowicz i Maryna Ochab, Warszawa 2015.

Słowacki J., *Dzieła*, t. V: *Król-Duch*, oprac. Julian Krzyżanowski, Wrocław 1959.

Słowacki J., *Dzieła wszystkie*, t. XVI–XVII, pod red. Juliusza Kleinera i Władysława Floryana, Wrocław 1975.

Troszyński M., *Słowacki. Poza kanonem*, Gdańsk 2014.

Weiss T., *Romantyczna genealogia polskiego modernizmu. Rekonesans*, Warszawa 1974.

Zwierzyński L., *Egzystencja i eschatologia. Genezyjska wyobraźnia Słowackiego*, Katowice 2008.